Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem.*

Rok XIV. **Kraków, dnia 8 maja 1931** **Nr 14**

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEN KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:
Abonament kwartalny 4 Zł
„ półroczny 8 Zł
„ roczny 16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:
Wiersz milim. 1 szp. na okładce . . **40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I. str. okładki **60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście . . . **60 groszy**
Cała strona okładki **Zł 200,** Pół strony **Zł 100,** Ćwierć strony **Zł 50,** Ósma strony **Zł 25**
Cała strona w tekście **Zł 300,** Pół strony **Zł 150,** Ćwierć strony **Zł 75,** Jedna ósma strony **Zł 37·50**

Rozpowszechniajcie „Przegląd Kupiecki"!

Czy ma rację?

W organie sanacyjnym „Kurjer Wileński“ Nr. 98 pisze „w liście z Warszawy“ między innemi pan Benedykt Hertz:

Słyszy się ciągle skargi nietylko na system podatkowy, ale i na stosunek urzędów skarbowych do poszczególnych płatników. Na jego wady zwróciło już, zresztą, uwagę i ministerstwo, które rozesłanym niedawno okólnikiem nakazało liczyć się ze składanemi przez obywateli zeznaniami. Przyczyną owego niewłaściwego stosunku jest to, iż przeniesiony został do nas żywcem z b. Galicji. Zapomina się jednak, że naszym władzom wcale nie może chodzić o to, o co szło rządowi austrjackiemu. Temu ostatniemu bowiem zależało na utrudnianiu życia przemysłowi galicyjskiemu, na niedopuszczaniu do jego rozwoju. Cały system podatkowy i traktowanie płatnika w tym kierunku wyraźnie było nastawione. To też gdzie jak gdzie, ale w naszych urzędach skarbowych noga nie powinna postać dawnego urzędnika galicyjskiego. Jego szkodliwej rutyny nie przełamią najlepsze chęci i najrozsądniejsze okólniki ministerstwa.

Niestety, fatalna ta sukcesja wciąż jeszcze w owych urzędach pokutuje i dziś zwłaszcza, w dobie kryzysu, mocno daje się we znaki gospodarstwu krajowemu.

A właśnie gdy mi to mówił człowiek, dobrze orjentujący się w tych sprawach, po drugiej stronie ulicy dziwna rozgrywała się scena.

Stał wózek, na którym złocił się stos pomarańcz. „Po 50 groszy! po 50!“... Publiczność kupowała dość licznie. Nagle przekupień zaczął razem z towarem uciekać. Trotuarem szedł policjant. Szedł... przeszedł.. poszedł... Przekupień wrócił i sprzedawał dalej.

Wszystko w porządku. Szedł policjant — jego nie było; policji niema — to on może handlować.

— Widzisz pan — odezwał się mój rozmówca — do czego prowadzą rozporządzenia, nie liczące się z wymaganiami życia...

Mieliśmy czas, kiedy nabywca szukał towaru; dziś sytuacja jest inna: towar szuka nabywcy. Musi go szukać i będzie szukał wbrew wszelakim zakazom. Wszystko się z gruntu odmieniło, tylko przepisy pozostały te same: sztywne, obce i — co najgorsza — nieprzestrzegane. Tak, nieprzestrzegane, bo ten policjant, żywy człowiek, sam czuje ich martwotę.

Kurjer Wileński. Benedykt Hertz

——oOo——

Mniej pesymizmu
w rozmowach z klijentami

Bardzo często nie doceniamy znaczenia pogawędek prowadzonych z klijentami. Zachowujemy się tak jakbyśmy byli w kawiarni i prowadzimy towarzyską rozmówkę. Zapominamy, że jesteśmy w interesie i cała nasza uwaga powinna być skupiona w jednym tylko miejscu i sprzedać i dbać o to, by klijent pozostał zadowolony.

Czy rozmowy na temat przesilenia i ciężkich czasów mogą pomóc w sprzedaży. Czy prorokowanie, że jest źle, ale będzie jeszcze gorzej, ułatwią sprzedaż i usposobią dobrze klijenta? Stanowczo nie. Wprost przeciwnie. Jeśli się klijentowi powiada, że będzie gorzej, to w umyśle jego napewno powstanie pytanie: a może zaczekać z kupnem, może lepiej pieniądze, które zamierzałem wydać, przechować, odłożyć na te czasy, gdy będzie gorzej. I klijent w rezultacie gotów jest cofnąć się, zrezygnować z zamiaru kupienia tego lub owego. Trzeba pamiętać, że bardzo często kupiec dla klijenta jest jedynym przedstawicielem życia gospodarczego z jakim on się styka, że zdanie wypowiedziane przez kupca, człowieka stojącego w bezpośrednim związku z tym życiem zyskuje wagę autorytetu i jest miarodajnym dla przeciętnego klijenta. Rozumiemy dobrze, że w dzisiejszych ciężkich czasach, jest trudno powstrzymać się od tej lub innej uwagi, jednakże interes to nie miejsce na nie.

Również doceniamy całą wagę należytego uświadamiania społeczeństwa o istotnym położeniu kupiectwa, usiłujemy to czynić zapomocą prasy codziennej, naszych pism fachowych i naszych reprezentacji. I to jest droga właściwa i skuteczna. Natomiast uświadamianie publiczności w interesach może tylko zaszkodzić, gdyż odstręcza klijenta, nastrajając go pesymistycznie.

——o——

Handel zamiera...

Zaledwie kilkanaście dni upłynęło od ogłoszenia decyzji Rządu o redukcji uposażeń urzędników państwowych i komunalnych, a już ze wszystkich stron napływają wiadomości o nagłem i niebywałem skurczeniu się obrotów. Zamiast oczekiwanego, choćby niewielkiego ożywienia sezonowego, jesteśmy świadkami zupełnego zamierania handlu.

Nasze smutne przewidywania, którym daliśmy wyraz w związku z uznaną za konieczność państwową obniżką płac (patrz Nra 14 i 16 Tygodnika) — występują o wiele prędzej i bodaj że przejdą wszelkie oczekiwania. Oto bowiem zrzeszenia urzędników, szukając środków dla ratowania zagrożonych budżetów pracowniczych, rozważają możliwość podjęcia zbiorowej akcji planowanego ograniczenia konsumcji dla dalszego zgniecenia cen.

Czyż trzeba wskazywać, jakie konsekwencje gospodarcze miałaby tego rodzaju samoobrona? Jakby tego rodzaju akcja odbiła się na sytuacji handlu i produkcji, a w następstwie — na wpływach podatkowych Skarbu Państwa?

Nieopatrznie rzucane oficjalne hasła o oddziaływaniu konsumentów na obniżenie cen — wydają owoce. Obyśmy nie doczekali się jednak zbioru tych plonów! Zbyt kosztowną byłaby dla całego naszego gospodarstwa narodowego tego rodzaju poglądowa lekcja skutków mobilizowania społeczeństwa do walki z cenami.

Tak ocenia obecną sytuację organ Stowarzyszenia Kupców polskich w Warszawie.

——o——

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XIV. Kraków, dnia 8 maja 1931 Nr. 14

TREŚĆ NUMERU:

TERMIN WNIESIENIA ODWOŁAŃ PRZECIWKO WYMIAROWI P. P. PRZEMYSŁ. UPŁYWA Z DNIEM 15 MAJA 1931 R.

Przypominamy, iż termin odwołań przeciwko wymiarom państw. podatku obrotowego za rok 1930 upływa z dniem 15 maja 1931 w okręgach wszystkich Urzędów Skarbowych w Krakowie (Urząd Skarbowy Nr. I., II., III i Kraków Powiat) bez względu na datę doręczenia nakazu płatniczego.

OBNIŻENIE KAR ZA ZWŁOKĘ.

Z dniem 1 maja mocą rozp. Rady Ministrów z 24-go kwietnia r. b. (Dz. U. R. P. Nr. 41 z 1 maja) kary za zwłokę pobierane od składek Powsz. Zakl. Ubezp. Wzaj. przy egzekucjach należności obniżone zostają z 2 proc. do wysokości 1 proc. miesięcznie. Rozp. to obowiązywać będzie przez rok do 1 maja 1932.

ROZŁOŻENIE NA RATY PODATKU OBROTOWEGO.

Wobec tego, że w miesiącu maju zbiegają się terminy płatności kilku podatków, ministerstwo skarbu wydało okólnik o ulgach w spłacie podatków.

Różnicę między wymiarem a wpłatami na rok 1930, można będzie bez odsetek za zwłokę wpłacić w 2 ratach, mianawicie 15 maja i 15 czerwca. Do tych terminów niema zastosowania 14-dniowy termin ulgowy.

Nieuiszczone w całości lub częściowo kwartalne zaliczki, przypisane na 1930 rok, podlegają natychmiastowemu ściągnięciu wraz z karami za zwłokę, obliczonemi od ustawowych terminów płatności, oraz ewentualnemi kosztami egzekucyjnemi, z wyjątkiem, oczywiście, kwot zaliczek, co do których zaistniały już poprzednio przyznane ulgi w postaci rozłożenia ich na raty lub odroczenia terminów płatności.

Terminy płatności zaliczek na poczet podatku obrotowego za pierwszy i drugi kwartał 1931 r. odracza się: zaliczki za I. kwartał br. do dnia 15 lipca włącznie za II. kwartał do 15. sierpnia.

Do terminów tych również niema zastosowania 14-dniowy termin ulgowy.

Niedotrzymanie któregokolwiek z terminów wyznaczonych w tym okólniku, pociąga za sobą utratę prawa do wszelkich dalszych ulg, okólnikiem tym przyznanych i natychmiastowe przymusowe pobranie zalegających kwot wraz z karami za zwłokę i ewentualnemi kosztami egzekucyjnemi. W tych wypadkach winien być uwzględniony przy obliczaniu kar za zwłokę wymieniony wyżej termin ulgowy.

ZMIANY W FUNDUSZU BEZROBOCIA.

Rozporządzeniem ministra pracy i opieki społecznej z dnia 20 marca 1931 r. (Dz. U. R. P. nr. 27. poz. 187) zmienione zostały przepisy finansowe Funduszu bezrobocia. Mianowicie: z dniem 30 marca 1931 r. wkładki zakładów pracy, zobowiązanych do ubezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia, wynosić będą 2 procent (dotychczas 1.8 proc.), od każdorazowo wypłaconych zarobków robotników w tych zakładach pracy zatrudnionych, z tem jednakże zastrzeżeniem, że najwyższą normą zarobków, stanowiących podstawę do obliczenia wkładek, jest 10 złotych.

Równocześnie uległy zmianie normy zasiłków wypłacanych przez Fundusz bezrobocia. Uprawnieni do pobierania zasiłku otrzymują na czas swego bezrobocia od dnia 6 kwietnia w następującym stosunku procentowym do zarobku:

dla robotnika samotnego — 30 procent;

dla robotnika obarczonego rodzaną, złożoną z 1 osoby — 35 proc.;

dla robotnika, obarczonego rodziną, złożoną z 3—5 osób — 40 proc.;

dla robotnika obarczonego rodziną, złożoną z więcej niż 5 osób — 50 proc. zarobków.

Pozostałe przepisy nie uległy zmianie.

——o——

Możeby wreszcie skończyć z farsą wymiarową...

„Spowiedź“ członka Komisji Szacunkowej.

Od szeregu lat mam wątpliwy zaszczyt zasiadania w Komisjach szacunkowych dla wymiaru podatku przemysłowego. Mam zawsze najlepsze chęci bronienia słuszności, tj. zarówno interesów Skarbu Państwa jakoteż podatnika. Mimoto jednak, od czasu piastowania godności członka Komisji obywatelskiej czuję z wszech stron **nienawiść** ze strony ludzi, których dawniej zaliczałem do moich przyjaciół. Każdy wytyka mi, poco ja właściwie przesiaduję w Komisji, skoro wymiary są coraz wyższe, wprost śmieszne i głupie, bo 90% wogóle nieściągalnych, że powinienem zrzec się tej „godności“, a kiedy usiłuję się bronić, że nie ponoszę sam winy tak wygórowanych wymiarów, gdyż prócz mnie zasiadają i inni członkowie, a głównie ma głos Naczelnik Urzędu, to spada na moją głowę cały stek wymysłów od niedołęgów, lizuniów, tchórzy itd. Potem następują pouczenia, że przecież żyjemy w Państwie praworządnem, że **mamy ustawy**, których przestrzegać winien przedewszystkiem Naczelnik Urzędu Skarbowego, że on wie to najlepiej, że jedynie i wyłącznie dyrygują o wymiarach **Komisje** obywatelskie, a Przewodniczący niema żadnych praw do wpływania na wysokość wymiarów, lecz jedynie — jak mówi art. 67 ustawy — „kieruje czynnościami (Komisji), wykonywa j e j uchwały i jest odpowiedzialny za należyte stosowanie obowiązujących przepisów“. Pozatem nic!

Jakżeż więc można — wyjaśniają mi podatnicy — zasłaniać się tchórzliwie autorytetem Naczelnika, jak można wysuwać argumenty straganiarki, że „targowaliśmy się, ale Naczelnik się uparł i nie chciał swego wniosku zniżyć“.

Łatwo czynić wyrzuty drugiemu, który musi liczyć się nietylko z uporem Naczelnika, ale także i z jego „dobrym humorem“. Czyż mogą laicy-podatnicy wiedzieć, jak dużo zależy od tego czy Naczelnik przychodzi na posiedzenie Komisji szacunkowej **w złym czy dobrym humorze**, jak przepotężny wpływ na wymiary ma okoliczność czy Naczelnik przed przyjściem do Urzędu nie przeszedł jakiejś **burzy domowej** czy u swego przełożonego. A inny moment: Tuż przed każdorazową kampanją wymiarową odbywają się poufne konferencje Naczelników poszczególnych Urzędów skarbowych w Izbach Skarbowych. — Niezawodnie nie biada się tam nad ciężkiem i wprost katastrofalnem położeniem kupiectwa lecz przemyśliwa nad **jaknajenergiczniejszem** wydobyciem podatków. Tam zupełnie się chyba nie liczą z faktem, że z roku na rok **coraz mniej jest podatników**, że coraz więcej placówek handlowych ulega likwidacji. Grunt, należy conajmniej **utrzymać** dotychczasowy **poziom podatków** względnie go nawet podwyższyć, bo Skarb potrzebuje pieniędzy. I jak tu walczyć z Naczelnikiem, który wszak przedewszystkiem musi mieć ambicję i być nastawionym w kierunku utrzymania zeszłorocznych wymiarów. Moje argumenty, iż wniosek wymiarowy jest zupełnie **nierealny**, że podatku takiego żadną miarą się **nie ściągnie**, że zniszczy się doszczętnie podatnika, nie trafiają do przekonania przedstawiciela Władzy, który każdorazowo zbywa mnie odpowiedzią: „co mnie to obchodzi, niech się tem zajmie Komisja Odwoławcza“. Dążeniem więc Przewodniczącego jest **„zrobienie swojego“** tj. ustalenie **jaknajwyższej** sumy wymiarów, a reszta ...to już nie jego rzecz. Podatnicy tłumaczą mi, że powinienem pamiętać o swej misji i o obowiązku i nie liczyć się z jakiemiś nakazami, które nie mogą być miarodajne ani wiążące dla Komisji Obywatelskiej. Tak, tak, łatwo to powiedzieć, gdy się jest poza tym nastrojem, jaki normalnie panuje na sali konferencyjnej, gdzie Naczelnik uważa każdego członka usiłującego bronić podatnika wzgl. wypowiedzieć swoje odmienne zdanie — **za swego wroga**, gdzie nierzadko się zdarza, że Naczelnik nawet **dotkliwie obraża** takiego Członka Komisji, zwraca mu „grzecznie“ uwagę, że ...wcale nie musi przychodzić na posiedzenia wzgl. — o ile to jest członek-zastępca — z miejsca **wyrzuca** go, wzgl. — delikatnie powiedziawszy — „zwalnia“ go na przyszłość od tego obowiązku.

Już nieraz miałem zamiar zrezygnować z brania udziału w tych „posiedzeniach poduszkowych“, gdzie tylko **zdrowie swoje kładę** i nerwy niszczę, a niestety niewiele mogę zdziałać. — Wciąż jednak nakłaniany bywam przez swoją organizację kupiecką wzgl. poszczególnych podatników do **zaniechania** tego zamiaru, gdyż w wypadku, gdyby wszyscy członkowie-obywatele tak wygodnie postąpili, to nietylko, iż nie byłoby to żadną korzyścią dla podatników, ale z pewnością z ich **szkodą** połączone, bo Naczelnik wezwie Komisję, złożoną z samych swoich **urzędników**, mając prawo do tego. A zatem i tak źle i tak niedobrze!

Wiem jakie rozgoryczenie wywołały ostatnie wymiary wśród kupiectwa. Znane mi są wypadki drastyczne, iż mimo braku jakichkolwiek podstaw utrzymano wymiary **z przed trzech lat**, mimo notorycznej zmiany na gorsze stosunków podatnika. Znam konkretne wypadki, iż Komisja Odwoławcza zredukowała do połowy wymiar jeszcze za rok 1928 a mimoto nadal, bez żadnych konkretnych powodów do tego uskutecznia się wymiar pierwotny, opierając się na ustaleniach z przed 3-ch lat, które muszą być **nienaruszalne** dla Komisji na szereg przyszłych lat. Należałoby więc wpłynąć na zmianę w tym kierunku, aby Komisje odwoławcze wydały swe decyzje w **terminie ustawowym** tj. do 6-ciu miesięcy od daty wniesienia odwołania, dzięki którejto okoliczności mogliby członkowie Komisji Szacunkowej przy najbliższym wymiarze być poinformowani (przez podatników, bo trudno to wydobyć od urzędników) o ewent. zmianie redukcji ich zeszłorocznego wymiaru. Na skutek **takich** wiadomości, mogłaby Komisja Szacunkowa **skuteczniej obronić** podatnika przed tymsamym, co zeszłoroczny wymiarem, a skutek byłby ten, że nietylko podatnik nie musiałby tymczasowo uiścić nadmiernej sumy podatkowej lecz na pewne nie wniósłby odwołania i oszczędzonoby rokrocznie Izbie Skarbowej i Komisjom odwoławczym rozpatrywania **tysięcy rekursów**.

Uwagi Redakcji! Trzeba przyznać, że tak szczerze przedstawiona smutna sytuacja członka Komisji oby-

watelskiej trafić musi do przekonania. — Na podstawie informacyj, otrzymywanych z wszystkich stron kraju, dochodzimy coraz bardziej do przekonania, że rola czynnika obywatelskiego redukowaną bywa coraz bardziej do minimum, że instytucja ta wśród obecnych sposobów traktowania jej niema tego znaczenia, jakie przywiązywały do nich czynniki demokratyczne, które walczyły o wprowadzenie jej w życie. Powszechnem się już staje żądanie ustanowienia Sądów skarbowych, w którychby stanowisko fiskusa równorzędnem było ze stanowiskiem podatnika, gdzie rekurent mógłby na jawnem posiedzeniu bronić swych praw. — Władza wymiarowa wystrzegałaby się nakładania podatków nieuzasadnionych, aby się publicznie ośmieszyć, gdy Sąd bezstronny w wielu wypadkach unieważni wymiary jako wogóle nieuzasadnione (np. u rzemieślników bez personalu) wzgl. znacznie je zredukuje, gdy będą ku temu podstawy konkretne, które przy obecnej technice odwoławczej nader rzadko wpływają na wynik rekursu. — Z drugiej zaś strony odpadłyby dziesiątki tysięcy rekursów, jakie rokrocznie nawet bez nadziei na ich uwzględnienie wpływają, gdy podatnik liczyć się będzie z poważnymi kosztami sądowemi. Obecnie zaś panuje ogólne przeświadczenie, że należy w każdym wypadku wnieść rekurs, gdyż w razie nierekurowania, Władza wysnuwa z tego błędne przekonanie i w przyszłym roku podwyższy wymiar. Niestety ma to przeświadczenie podatników wielkie uzasadnienie.

Podobnie jak w szeregu miast prowincjonalnych, tak też i w Krakowie zanosiło się na demonstracyjne danie wyrazu rozpaczy przez podatników, którym tego roku bezpodstawnie nałożono takie podatki, które muszą spowodować ich zupełną zagladę gospodarczą. Dzięki interwencji organizacyj zawodowych udało się uspokoić ten żywiołowy odruch, gdyż jest nadzieja, że Komisje Szacunkowe jako opinjujące odwołania, niezawodnie pracować będą w spokojniejszej atmosferze i w wielu wypadkach przynajmniej tymczasowo ograniczą wpierw ustalone kwoty podatkowe, tak, iż rekurent będzie się pocieszał nadzieją, że Komisja Rekursowa zredukuje wymiar i nie będzie musiała w międzyczasie całego podatku zapłacić.

——o——

Nieopatrzne mowy i ich skutki

Mowom Ministrów Handlu zwykle nie poświęcaliśmy uwagi. Przecież za czasów rządów centrolewu lub endecji stolec ministra handlu był obsadzany najmniej do tego powołanymi, ludźmi skrajno partyjnymi, którzy o handlu nie mieli bladego pojęcia. Dla tych ministrów. rządzenie nie było bez skutków. Posady w kartelach lub koncernach ciężkiego przemysłu do tej chwili są przez nich piastowane. Minister rządu pomajowego — p. Kwiatkowski, miał jeden cel: Gdynia. Dla handlu nie miał wielkiego zainteresowania, ale mu też specjalnie nie szkodził. Do historji przejdzie minister Kwiatkowski, który dla okna na świat, budowy własnego portu się formalnie poświęcał. Nie mamy najmniejszej nadziei, by dzisiejszy minister potrafił dla handlu w jego ciężkiej walce o byt okazać jakieś zrozumienie. To co o handlu mówi, to też nie jest jego własne wyrobione zdanie, ot tak go instruowali zainteresowani biurokraci.

Już w zimie podczas sytuacji, wytworzonej ze strony władz naczelnych z akcją o obniżaniu cen, zwróciliśmy uwagę, że ten krok jest fałszywy, bezcelowy, wysoce dla rozwoju przemysłu w dalszych miesiącach niebezpieczny. Mówiliśmy, że konsument myśli innemi zupełnie kategorjami, jak przemysłowiec lub myślał rząd. Obniżka kilku procentowa nie mogła zadowolić konsumenta. Na większą obniżkę przemysł się nie zgadzał. Wiemy, że to stanowisko konsumenta nazwaliśmy strejkiem konsumentów i odbija się dotychczas fatalnie na wytwórczości.

Zatem tak bardzo ani przemysłowcom ani konsumentom minister się nie przysłużył. Handel chętnie jużby zrezygnował z pomocy tego ministra. Niech już bodaj z swoimi teorjami o małych obrotach i o nożycach nie trapi społeczeństwa, które naprawdę się w tych zagadnieniach tak bardzo nie wyznaje. Sytuacja jest jasna. **Konsument kupuje tam gdzie jest tanio, kupuje tyle na wiele go stać. Gdyby i w tak zalecanych osławionych konsumach było tanio, nie miałby konsument powodu kupowania u kupca.** Minister skarbu wcale nie załamuje rąk na tylu istniejącymi handlarzy. Ma dla nich z roku na rok większe wymiary podatkowe, ma egzekutorów, co pilnują, by te wymiary zainkasowano i skarbowi ta masa handlarzy jakoś wpłaca kolosalne sumy.

II.

Art. 102 Konstytucji z 17/III 1921 roku brzmi:

„Praca, jako główna podstawa bogactwa Rzeczypospolitej, pozostawać ma pod szczególną ochroną Państwa.

Każdy obywatel ma prawo do opieki Państwa nad jego pracą, a w razie braku pracy, choroby, nieszczęśliwego wypadku i niedołęstwa — do ubezpieczenia społecznego, które ustali osobna ustawa“ art. 121 postanawia: „Każdy obywatel ma prawo do wynagrodzenia za szkody, jakie mu wyrządziły organy władzy państwowej, cywilnej, lub wojskowej, przez działalność urzędową, niezgodną z prawem lub obowiązkami służby. — Odpowiedzialnym za szkodę jest Państwo solidarnie z winnemi organami; wniesienie skargi przeciw Państwu i przeciw urzędnikom nie jest zależne od zezwolenia władzy publicznej. Tak samo odpowiedzialne są gminy i inne ciała samorządowe oraz organy tychże“.

Gdy się na chwilę zastanowimy co ustawodawca chciał tem postanowieniem powiedzieć, doszlibyśmy do konkluzji, że prawo do pracy jest gwarantowane obywatelom, że ciąży na Państwie obowiązek opiekowania się obywatelami w razie braku pracy, choroby, nieszczęśliwego wypadku i niedołęstwa.

Przyjmijmy, że wszystkich handlarzy w Polsce uznałby Minister Pracy za kalcki i niedołężnych, wówczas ciąży na tym Ministrze z Konstytucji obowiązek opiekowania się tymi niedołęgami.

Jest za dużo handlarzy w stosunku do nikłej konsumcji w Polsce, za dużo jest kupców. Lecz co mają zrobić ze sobą ci obywatele, którzy w handlu pracowali i pracują skoro wsparcie ze strony Państwa, mimo uznania ich za niedołęgów tak prędko nie będzie im udzielone. Rodziny ich popadną w nędzę i staną się ciężarem dla Państwa.

Jedna rzecz jest jednak pewna, tych pół miljona ludzi w Polsce, które się handlem zajmują nie zawiniło obecnego kryzysu.

Ekonomiści, którzy się na tem znają, twierdzą, że ci sami handlarze tak bardzo obecnie przez „nowy front gospodarczy“ ignorowani i postponowani, przyczynili się walnie do odbudowy naszego przemysłu, do zintenzyfikowania naszego eksportu i kto wie, czy, gdyby niszczycielska praca naszych etatystów tak bardzo nie była zaciążyła nd naszem życiem, czy handel nie byłby się daleko więcej przyczynił do wzbogacenia kraju.

Przecież ci mali handlarze swym znojem i niestrudzoną pracą przysparzali Skarbowi Państwa wpływu rocznego w wysokości przynajmniej jednego miljarda złotych za swą pilność i wytrwałość, doczekują się co jakiś czas określeń wcale niepochlebnych ze strony różnych ministrów.

Jeszcze „Piatiletka“ nie wykazała, że same kooperatywy potrafią z biegiem czasu rzucić w masy produkty rozbudowanego przemysłu na rynki sowieckie. — Dzisiaj przy głodzie towarowym konsumenci tam wyczekują na swą kolejkę przed kooperatywami, aby za swoją pracę otrzymać produkta.

Już dzisiaj władze w Polsce jawnie się przyznają, że konsumy, syndykaty itd. które w ciągu 13 lat ze Skarbu Państwa wyciągały olbrzymie kredyty i subsydja swego zadania i nadziei w nich pokładanych nie spełniły.

Tak samo nie spełnią się też nadzieje obecnego ministra zrujnowanego handlu, że kartele potrafią poprawić smutne położenie handlarzy lub powiększą konsumcję. Za mało zmysłu praktycznego posiadać będą te nowotwory, które kartele powołają do życia. — Zniszczą znowu niejedną placówkę handlową, ale nic nie przemawia za tem, że potrafią nawet dzisiejszą konsumcję utrzymać.

Nikła konsumcja w Polsce jest oczywistą o ile porównamy cyfry analogiczne z krajami zachodniemi. Stanowczo stwierdzamy, że zasługą kupiectwa jest rozbudzenie i zwiększanie konsumcji. Bezspornem jest przecież jak prymitywnie żyje połowa ludności rolniczej w kraju i jak małe ma zapotrzebowania, w okolicach, w których jest mało placówek handlowych.

Moglibyśmy oczywiście jeszcze cały szereg argumentów przytoczyć, któreby dobitnie wykazały, że kupiectwo w Polsce wskutek swej dynamiki przyczynia się do rozbudzenia konsumcji. Przecież konsumenci w Polsce żyliby dzisiaj jeszcze w takim prymitywie, w jakiem nie żyje nawet Turek, a że tak nie jest, zasługa to jest jedynie i wyłącznie handlu polskiego. Tylko wskutek pracy handlu mógł przemysł tak bardzo się rozbudować.

Dziwnem dlatego jest, że nasi ministrowie handlu z tak wielką niechęcią odnoszą się do handlu. Im się zdaje, że przemysł w Polsce mógłby na tak silnych podstawach stać, gdyby go ten niedołężny handel stale nie popierał.

My jednak mamy odwagę twierdzić, że gdyby handel był nieco tylko zorganizowany, żaden minister nie miałby odwagi obchodzić się z nim w ten sposób, w ten pogardliwy sposób się wyrażać o nim, skoro zaprzysiągł na Konstytucję a ta kładzie na niego obowiązek pracę każdego obywatela szanować a niedołęgami się opiekować. — Nie wolno organom władzy wykonawczej pchać obywateli w otchłań nędzy. Taka była wola społeczeństwa, które sobie nadało Konstytucję z 17-go marca 1921 roku.

—o—

Cła na tłuszcze roślinne

W Dz. Ust. Nr. 43 ogłoszone rozporządzenie wchodzi w życie 8 bm. Podwyżka ceł niema zastasowania do tych transportów, które były nadane do bezpośredniego przywozu do Polski najpóźniej w przeddzień wejścia w życie rozp.

* * *

Rozp. obejmuje: tłuszcze i oleje zwierzęce stałe, maziste i płynne, które mogą być sprowadzane do Polski przy stawce dotychczasowej t. zn. zł. 1,50 od 100 kg. tylko w stanie skażonym. Natomiast tłuszcze zestalone za pozwoleniem Min. Skarbu mogą być sprowadzane w stanie nieskażonym przy opłacie cła w wysokości 50 zł. od 100 kg. Cło na oleinę podwyższono z 39 do 52 zł., cło na margarynę z 52 do 100 zł od 100 kg. Z pośród nasion roślin przemysłowych cło obejmuje podwyżkę rzepaku, rzepiku i maku z 2,60 do 5 zł. za 100 kg., a gorczyca sprowadzana dotychczas bez cła opłacać będzie również 5 zł. Cło na nasiona lnu i konopi wynosić będzie 5 zł. zamiast jak dotychczas zł. 1,30 od 100 kg. Nasiona egzotyczne mogą być sprowadzane bez cła Z tłuszczów roślinnych nieoczyszczonych i rafinowanych cło na oliwę pozostaje bez zmiany, na masło kakaowe również, natomiast olej słonecznikowy cłony będzie w wysokości zł. 85 zamiast 52, a oleje rzepakowe, lniany, konopny i makowy wszystkie w wysokości 85 zł. z tem, że olej rzepakowy do wyrobu faktisu opłacać będzie za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu 30 zł. Cło na olej rycynowy podwyższono z zł. 84,50 do zł. 100. Olej drzewny opłacać będzie 15 zł. od 100 kg. a oleje roślinne stałe o zawartości wolnych kwasów tłuszczowych 2 proc. i wyżej, a) skażone 10 zł., b) nieskażone 25 zł., o zawartości kwasów poniżej 2 proc. 100 zł. Oleje roślinne ciekłe skażone 15 zł., nieskażone 100 zł. Cło na pokost i glicerynę oraz olej turecki pozostaje bez zmian. Oleje roślinne ciekłe nieskażone, które opłacają normalnie 100 zł. mogą, jako przeznaczone do rafinowania, opłacać z pozwoleniem Min. Skarbu 15 zł. od 100 kg., przyczem ustalony będzie wykaz rafineryj, uprawnionych do sprowadzania olejów w stanie nieskażonym.

Nowy projekt taryfy celnej

Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało i ogłosiło po kilkoletniej pracy przygotowawczej pierwszą część projektu nowej taryfy celnej. Skoro taryfa ta na najbliższe lata wywrzeć może poważny wpływ nietylko na handel importowy, lecz także na przemysł krajowy, który wszak kalkuluje swe wyroby z uwzględnieniem cła ochronnego, przeto zachodzi konieczność wypowiedzenia się w tej materji wszystkich zainteresowanych. Zapraszamy więc co współpracy nad ewent. zmianami projektu odnośnie do nomenklatur i stawek.

Dla orjentacji ogłaszamy kilkadziesiąt pozycyj wedle projektowanych nowych stawek celnych, przyczem zamieszczamy stawki obecnie obowiązujące na podstawie umów handlowych.

Obecny projekt obejmuje:

1) wytwory pochodzenia roślinnego, prócz nasion oleistych, kopry, tłuszcze i oleje pochodzenia roślinnego.
2) zwierzęta i wytwory pochodzenia zwierzęcego, prócz łoju obojętnego,
3) wytwory pochodzenia mineralnego,
4) woski, tłuszcze i oleje pochodzenia roślinnego i zwierzęcego, kwasy tłuszczowe, tłuszcze zwierzęce surowe, margarynę i sztuczne tłuszcze jadalne,
5) tytoń,
6) przetwory chemiczne i farmaceutyczne, farby,
7) skóry, futra, wyroby skórzane,
9) kauczuk, gutaperka ' ich surogaty,
10) papier i wyroby papierowe,
12) wyroby kamieniarskie, ceramiczne i szklane,

Projekt, o którym mowa obejmuje 936 pozycyj i jest wynikiem opracowania Komisyj branżowych, na które znaczny wpływ mieli przemysłowcy. Już z porównania stawek celnych wynika, jak kolosalnym murem celnym chcą projektodawcy ochronić przemysł, jaki zaś to wpływ wywrze na konsumcję, o tem zdaje się nie pomyślano.

Zaledwie kilka dni pozostawiono zainteresowanym sferom handlowym do oświadczenia się odnośnie do projektu. **Wzywamy wobec tego zainteresowanych do natychmiastowego zgłoszenia się w Sekretarjacie Krak. Stowarzyszenia Kupców, Grodzka 43,** dla przejrzenia nowego projektu i podania swych uwag.

Projekt nowej taryfy celnej

	Zł za 100 kg.	dotychczas obowiązująca taryfa
Pszenica	25'—	17'50
kukurydza	17.—	6.—
mąka pszenna	37.—	25.50
groch obłuszczony	25.—	13.—
ryż niewyłuszczony	30.—	2.—
„ inny	40.—	28.—
kalafiory świeże od 1/I. do 15/VI	200.—	195.—
ziemniaki od 15/II. do 31/VII.	70.—	68.80
ogórki od 1/II. do 10/VII	100.—	195.—
jabłka od 1/VII—15/9 brutto	20.—	18.—
„ „ 16/IX—30/VI	40.—	—.—
śliwki od 1/V—31/VII brutto	90.—	12.45
„ „ 1/VIII—30/IV „	15.—	—.—
wiśnie od 15/IV—15/VI „	120.—	16.20
„ „ 16/VI—14/VI „	20.—	—.—
winogrona w opakowaniu ponad 5 kg.	200.—	45.—
„ 5 kg. i mniej	350.—	—.—
morele	200.—	50.—
brzoskwinie	300.—	258.—
melony	150.—	250.—
ananasy	500.—	516.—
banany	200.—	258.—
pomarańcze i mandarynki	160.—	206.40
cytryny	20.—	22.80
daktyle w opakowaniu powyżej 4 klg	150.—	516.—
„ od 2—4 kg.	300.—	—.—
rodzynki powyżej 2 kg.	300.—	387.—
koryntki	200.—	129.—
rodzynki inne	200.—	—.—
figi świeże	120.—	258.—
„ suszone w wiankach	80.—	—.—
orzechy w łupinach	160.—	80.—
„ bez łupin	200.—	—.—
migdały	400.—	344.—
kawa surowa	110.—	90.—
herbata	450.—	450.—
pieprz czarny, ziele angielskie, cynano	250.—	185.76
goździki, imbir, pieprz biały	300.—	309.60
karpie, szczupaki w wodzie	55.—	17.20
„ mrożone	80.—	65.—
szczupaki i sandacze mrożone	100.—	65.—
masło	50.—	12.50
powidło śliwkowe	150.—	35.—
wosk pszczelny	50.—	52.—
gliceryna oczyszczona	100.—	97.50
piwo i porter	85.—	84.50
wino 16-o w cysternach	200.—	20.—
„ „ w beczkach	240.—	—.—
drożdże prasowane	160.—	66.30
lakiery olejne	300.—	338.—
„ spirytusowe	160.—	234.—
Skóry twarde	200.—	195.—
„ w kruponach	350.—	234.—
Skóry kozie, kozle, baranie, ros. chevreaux:		
czarne	1800.—	650.—
kolorowe	2000.—	650.—
Futra:		
bobry, lisy srebrne, gronostaje wyprawione	50000.—	29240.—
kuny, ełki am., nurki	25000.—	11180.—
karakuły, półkarakuły farbowane	10000.—	3199.20
pasy napędne	850.—	487.50
sztylpy	1200.—	377.—
obuwie ze skóry chromowej o wadze 800 gramów i mniej	2200.—	853.13
obuwie gemzowe, chevrette o wadze 450—600 gram.	2400.—	1872.—

	Zł za 100 kg.	dotychczas obowiązująca taryfa
o wadze 450 gram. i mniej	2800.—	780.—
obuwie lakierowe czarne 750 gramów i mniej	4500.—	1857.60
obuwie inne o wadze 600 gramów i mniej	6000.—	—.—
obuwie z gumy:		
1) kalosze	600.—	585.—
2) śniegowce	900.—	312.—
cerata gumowa	600.—	429.—
opony do kół pneumatycznych samochodowe	1000.—	175.50
fibra wulkanizowana	60.—	91.—
bibułka do atramentu:		
niebarwiona	40.—	32.50
barwiona	46.—	39.—
papier wszelki o wadze 1 m. kwadr. 22 gramy i mniej:		
niebarwiony	175.—	175.50
barwiony	200.—	325.—
kalka przebitkowa	900.—	468.—

——o——

Reorganizacja handlu solą

Reorganizacja handlu solą wyeliminowała znaczną ilość hurtowników solnych, bowiem rozporządzenie Min. Skarbu przewiduje jeden skład na powiat, gdy dotychczas teren ten obsługiwało 5—6-ciu hurtowników. — Zarząd główny C. Z. K., obejmujący Stowarzyszenie Hurtowników Solnych, przejął w swe ręce akcję, mającą na celu uregulowanie stosunków w handlu solą w taki sposób, aby się to odbyło z najmniejszą krzywdą dla hurtowników solnych. Niedawno odbył się zjazd delegatów z całego państwa, na którym uchwalono doprowadzić do fuzji w poszczególnych powiatach dotychczasowych hurtowników solnych dla wspólnej eksploatacji koncesyj.

Sytuacja w poszczególnych powiatach przedstawia się jak następuje:

A więc: 1. Rozmieszczenie wolnych składów soli, zawarowanych dla związków spółdzielczych lub społecznych jest wysoce uprzywilejowane i ogranicza możność dokonywania fuzji. Są Izby Skarbowe, gdzie niemal 90 proc. hurtowników solnych wyeliminowano, a powiaty, które pozostały do obsadzenia przez dotychczasowych hurtowników, naskutek swego zasięgu nie pozwalają na fuzję większej ilości hurtowników. 2. Znaczną ilość większych miast zastrzeżono dla związków, jasnem jest, żi hurtownikom z tych miast jest bardzo trudno przerzucić się na inne powiaty, jednakowoż w tych powiatach, które zastrzeżono dla dotychczasowych hurtowników solnych,akcja powyższa wydała pozytywne rezultaty, gdyż prawie wszędzie tam powstały zrzeszenia dotychczasowych hurtowników solnych. C. Z. K. prowadzi nadal usilną akcję na terenie Min. Skarbu w sprawie przeprowadzenia pewne korekty w rozmieszczeniu wolnych składów, oraz celem zyskania pewnej ilości wolnych składów dla dotychczasowych hurtowników solnych.

——o——

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

Założenie Oddziału Krak. Stow. Kupców w Podgórzu

Czyniąc zadość życzeniu członków, zamieszkałych w Podgórzu, uchwalił Wydział Krak. Stowarzyszenia Kupców założyć w Podgórzu swój oddział, celem ułatwienia zamieszkałym tamże członkom kontaktu ze swoją organizacją zawodową. — Przewodniczącym tejże placówki ustanowiony został p. Marjan Szyf, a w skład ścisłego Komitetu organizacyjnego wybrani zostali pp. Dawid Herzig, jako zastępca Przewodniczącego, Baruch Medan jako Skarbnik, inż. Józef Lilienthal jako Sekretarz pezyd. oraz Frisch Dawid i Huppert Joachim.

Oddział podgórski stnaowić będzie część składową Centrali Krakowskiej, a prace oddziału iść będą po linji wytyczonej przez Stowarzyszenie macierzyste. — W lokalu oddziału, znajdującym się chwilowo w Gmachu Podgórskiej Gminy izraelickiej, ul. Józefińska, będą stale dyżurowali codziennie m. godz. 7—9 wieczorem Członkowie Komitetu ścisłego oraz zawodowy prawnik, celem udzielania członkom Krak. Stowarzyszenia Kupców wszelkich porad w sprawach kupieckich.

Nowej placówce organizacyjnej życzymy pomyślnego rozwoju i wydajnej pracy dla dobra kupiectwa.

——o——

DROBNE WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

EKSPORT MIĘSA I WĘDLIN DO CZECHOSŁOWACJI.

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie przypomina zainteresowanym, że mogą przeglądać w biurze Izby w godzinach urzędowych obwieszczenie czechosłowackiego Ministerstwa Rolnictwa z dnia 19 stycznia 1931 L. 7685 normujące przywóz mięsa i produktów mięsnych do Czechosłowacji z zagranicy.

TOWARY ZAOFEROWANE I POSZUKIWANE W NIEMCZECH.

Niemiecko-Polska Izba Handlowa we Wrocławiu (Wallstrasse 2) nadesłała Izbie przemysłowo-handlowej w Krakowie wykaz towarów mogących znaleźć zbyt w Niemczech i zaoferowanych przez firmy niemieckie przemysłowi polskiemu.

Wykazy są do przeglądnięcia w biurze Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie (ul. Długa 1) w godzinach urzędowych.

ZMIANA KOLEJOWYCH TARYF TOWAROWYCH.

W dniu 24 marca rb. ogłoszono i wprowadzono w życie liczne zmiany w taryfie towarowej kolei normalnotorowych uwzględniając większość życzeń komitetu taryfowego Państwowej Rady Kolejowej.

Do najważniejszych zmian należą: zniżki dla przewozu warzyw, wełny, owoców, jagód, maszyn rolniczych, rudy żelaznej, zniżki dla eksportu papieru. Szczególne zniżki otrzymał przewóz drzewa do tartaków, eksport papierówki i drzewa tartego przez porty eksport obrzynków skór i szkła.

Słowo na czasie

Toczy się walka między ekonomistami, czy znajdujemy się między zanikiem gospodarki kapitalistycznej, między gospodarką komunistyczną lub, jak to chcieliby mężowie z nowego frontu gospodarczego, których zwiemy etatystami,— a etatyzmem. Każdy z wyznawców pewnej teorji, popełnia atoli ten zasadniczy błąd, że obraca się tylko w ciasnym kółku swoich pojęć i jest przekonany święcie, że tylko jego to zapatrywanie jest w pełnych 100% pewne i już ma przygotowane w zanadrzu leki na wygojenie ran, które nam zadał kryzys.

Skoro zniknął już kapitalizm, mówią etatyści, to należy jego ostatnie poczynania wyzyskiwać, przecież tak dobrze będzie je można dalej rozbudowywać. Kapitalizm w ostatnich latach lubował się w kartelach, a od karteli już nie daleko do monopolu. Należy co można tylko skartelizować, pomagać wysokim murem celnym do kartelizacji. Należy na prędce tworzyć ustawy, mocą których możnaby zmusić przemysłowców do wstępywania do karteli. Będą kartele, to będzie etatystom łatwo przeprowadzić etatyzację i o nowe podatki i o nowe posady i o możność wyeliminowania handlarzy już nie będzie trudno.

Jeszcze nie tak łatwo przychodzi przekonać Zachód co do celowości gospodarki komunistycznej. „Będzie raj“, mówią ci z frontu sowieckiego. Na zarzut, że i tam w Rosji nędzy nie brak, że do raju daleko, mają bolszewicy zarzuty w kierunku fanatyków z regimu kapitalistycznego, że miljony bezrobotnych, że nędza na Zachodzie nie jest dowodem, że kapitalizm dobrze gospodarował.

W chwili tych walk, już nietylko ideowych, kupców coraz bardziej ogarnia ciężki pesymizm. Starsi z kupców wzdychają za czasami przedwojennemi. Każdy chwali sobie te czasy, a nie pamiętają, że i nie zawsze było różowo to, co dziś jako różowe ideały wspominają. Było mniej eksperymentatorów, może mniej nieudolnych siedziało w urzędach, może nie było takiej zawiści i nienawiści, ale samemi wspomnieniami romantycznemi, dziś już nikt żyć nie potrafi. Cofnąć się do czasów przedwojennych nikt też nie potrafi.

„Niech żywi nie tracą nadziei“.

Spotykamy często podczas naszych podróży zagranicą niejednego, który od nas odjechał jako bankrut, jako nędarz, ale nie stracił nadziei. Dziwimy się często, jakto taka zrujnowana jednostka mogła się tylu przeciwstawić trudnościom na obczyźnie, gdzie trzeba było na nowo rozpocząć, gdzie trzeba było bez liku cierpieć, walczyć, by stworzyć sobie nową egzystencję i to wcale dobrą.

„Regime obecne rujnuje kupców“. Tak słyszymy na każdym kroku. Dużo w tym prawdy. Musimy ale przyznać, że w stosunku do czasów przedmajowych na całym szeregu odcinków życia gospodarczego jest zmiana na lepsze. Że do liberalizmu gospodarczego jest daleko, to jest bezsprzeczne, ale dążeniem sfer gospodarczych jest spadek Grabszczyzny przezwyciężyć. Gdybyśmy tylko się chcieli przekonać, wiele przemysł dla siebie wywalczył w ciągu tych 5 lat na różnych odcinkach korzyści, toby było łatwo już mówić o sukcesach organizacji. Zorganizowany przemysł ma przy silnej pomocy władz liczne kartele, ma kredyty, ma liczne państwowe urzędy, które dopomagają do eksportu, do uzyskania kredytu itd.

Skargi handlu, że nie ma opieki ze strony Rządu mogą być w 100% usprawiedliwione. Atoli czasokres obecny już ma to za sobą, że się nikt na serio jednostkami rozgniewanemi, rożżalonemi zupełnie nie liczy. Kto chce dziś żyć tylko wspomnieniami czasów przedwojennych, temu nikt oczywiście nie może tego przeszkadzać. Ale nawet najzdolniejszy żadnych nie doczeka się zmian, bo w obecnych czasach Rząd liczyć się może i musi tylko z wolą zbiorową a nie z wolą indywidualną. — Można być wrogo nastawionym wobec takiego stanu rzeczy, to nikogo atoli nie przekona. Wola mas, jest dziś synonimem siły. Siłą się Rząd liczy. Siłą jest organizacja.

Jeżeli już mowa o organizacji i o kartelizacji, to warto jeszcze podkreślić, że przemysłowcy wcale czasu kryzysu gospodarczego nie zasypiają. Jest w opracowaniu nowa nomenklatura celna i nowe stawki celne już są wygotowane. Bariera celna ma ograniczać przywóz, ma zmuszać kupca do poddawania się dyktatom karteli. Skoro bardzo nowoczesnem jest hasło zbliżenia producenta do konsumenta, a to hasło wyznaje nawet Minister Handlu, to zbliżenie producenta może niejednokrotnie zmiażdżyć kupca. Egzystencja kupca staje się zupełnie zależna od biurokracji kartelowej. Dyktat kartelu nie zawsze jest lepszy od dyktatury politycznej. Skoro dyktatury polityczne dotychczas zwalczyć potrafiły tylko organizacje, to zapewnie przeciw kartelom występywać godnie stanowczo będzie mogła spoista organizacja kupców.

Żyjemy w czasach historycznych, mogą się nam te czasy podobać czy nie. Bezduszne metody biurokratyzmu, mocno przestarzałe i kosztowne panoszą się w najlepsze. Na każdą drobnostkę podanie na piśmie z stempelkiem. Podanie ma to bene, że może się spokojnie przeleżeć w biurku pana referenta. Akuratnie nas kupców powinna ta bezduszność biurokratyzmu przekonać, że wskutek naszej bezczynności przemysł stanie się skartelizowanym, a tem samem zbiurokratyzowanym, bezdusznym i towar drogim, konsumentom nieprzystępnym.

Do spokojnej pracy w handlu jeszcze kawał drogi. Czeka nas w organizacji wielka praca. Będziemy za słabi, bezsilni, to zwyciężą ci, co nam już dziś zapowiadają raj z ziemi sowieckiej i u nas. Skoro na zachodzie jeszcze stan średni nie rezygnuje z prawa do życia, prawdopodobnie jeszcze sporo wody Wisła spłynie aż i u nas w Polsce zwycięży bezapelacyjnie etatyzm i nowy kierunek wszech-monopolistyczny. To będzie możliwem, gdy w miastach antagonizm wśród stanu średniego się zmniejszy, gdy kupcy i rękodzielnicy zorganizują. Nikt inny ich egzystencja nie jest zainteresowany. Najmniej oczywiście dyrektorzy kartelów i ambitni biurokraci z nowego frontu gospodarczego (czytaj: etatystycznego).

——o——

Współdziałanie płatnika przy wymiarze podatku dochodowego i tzw. „Zaoczność“

Ustawa o podatku dochodowym (art. 50, 58, 63 i 68 ust. 2) zapewnia płatnikowi prawo współdziałania przy ustalaniu podstaw wymiaru podatku od pierwszych wstępnych czynności, jakie mają miejsce w związku z wymiarem podatku do chwili uprawomocnienia się wymiaru. To prawo współdziałania uzależnione jest jednak od spełnienia przez płatnika pewnych warunków, przewidzianych ustawą. Wrazie niespełnia tych warunków, podatnik popada w t. zw. „zaoczność“ czyli traci prawo współdziałania przy wymiarze podatku, a władza wymiarowa może wymierzyć podatek na podstawie danych, jakiemi rozporządza.

Dane faktyczne, które posłużyły za podstawę zaocznego wymiaru podatku, nie może płatnik zaczepić ze skutkiem prawnym w odwołaniu.

Jakkolwiek przepisy prawne w tej dziedzinie są dosyć jasne, a judykatura Najwyższego Trybunału Administracyjnego bardzo obfita i wszechstronna, to jednak interpretacja tych przepisów przez władze wymiarowe nasuwa dużo zastrzeżeń.

Dlatego też celem jednostajnego ujęcia przepisów formalnych przy wymiarze podatku dochodowego, zgodnie z orzecznictwem N. T. A. Ministerstwo Skarbu okólnikiem L. D. V. 1041/2/31 z dnia 25 lutego r. b. wyjaśniło co następuje:

Według postanowień art. 50 ust. 5. ustawy o podatku dochodowym płatnik podada w zaoczność zupełną w razie niezłożenia zeznania, lub złożenia go po terminie. Zeznanie musi być złożone na przepisanym formularzu i dlatego z płatnikiem, który złożył zeznanie nie na przepisanym formularzu, należy postąpić w ten sposób, jak gdyby zeznania wcale nie złożył.

Jeżeli zeznania nie złożył płatnik, który twierdzi, iż nie podlega obowiązkowi zapłaty podatku dochodowego, to skutki zaoczności co do takiego płatnika mają zastosowanie jedynie wtedy, jeżeli władza wymiarowa przedstawiła mu te posiadane przez nią dane, które jej zdaniem uzasadniają obowiązek podatkowy, a płatnik ze swej strony w odpowiedzi nie obali ustaleń władzy.

Zaoczność ma również miejsce, jeżeli płatnik na przedstawione mu w trybie art. 58. ustawy wątpliwości co do dokładności i prawdziwości zeznania nie udzieli wcale odpowiedzi wzgl. odpowie jednak po terminie zakreślonym w dekrecie wątpliwości („art. 63 ustawy“). W tych 2 wypadkach płatnik popada w t. zw. zaoczność częściową tj. popada w zaoczność co do tych okoliczności faktycznych, które były objęte dekretem wątpliwości. Jeżeli płatnik odpowiedział w terminie, jednak jego wyjaśnienia władza wymiarowa uznaje za niewystarczające, wówczas może mu wymierzyć podatek na podstawie danych jakiemi rozporządza. Powinna jednak przedtem zawiadomić płatnika, dlaczego jego wyjaśnienia uznała za niewystarczające. W tym ostatnim jednak wypadku, mimo oparcia wymiarów na danych urzędowych, płatnik nie traci prawa współdziałania przy wymiarze podatku i w postępowaniu odwoławczem może ze skutkiem prawnym podnosić zarzuty przeciw danym faktycznym, na których władza oparła wymiar.

Zaznaczyć przytem należy, że zarzuty natury prawnej może płatnik podnosić, mimo tego, że popadł nawet w pełną zaoczność.

Wezwanie płatnika do przedłożenia ksiąg handlowych wystosowane w trybie artykułu 58. ustawy, nie powoduje zaoczności w wypadku jeżeli płatnik na to wezwanie odpowie, jednak ksiąg handlowych nie przedłoży. Jak już podkreślono, płatnikowi, który popadł w zaoczność władza wymiarowa ustala dochód podatkowy na podstawie danych jakiemi rozporządza. Dane te jednak nie mogą być dowolne i muszą się opierać na konkretnych okolicznościach faktycznych, świadczących o tem, że w danym okresie płatnik osiągnął taki a nie inny dochód. Te okoliczności faktyczne muszą znaleźć swój wyraz w aktach sprawy. Zdarzyły się bowiem wypadki uchylania przez N. T. A. decyzji instancji odwoławczych właśnie dlatego, że na podstawie aktów sprawy Trybunał nie mógł ocenić, czy dochód podatkowy został prawidłowo ustalony. O ile chodzi o osoby prawne, prowadzące prawidłowe księgi handlowe i opodatkowane na podstawie art. 21 ustawy, to nawet w wypadku zaoczności ich dochód podatkowy musi być ustalony na podstawie danych zawartych w księgach handlowych, chyba, że księgi te, na skutek ujawnienia formalnych lub materjalnych braków księgowości lub zamknięciu rachunkowem zostaną przez właściwą władzę skarbową uznane za nieprawidłowo prowadzone.

W razie ujawnienia nieprawidłowości dyskwalifikujących księgi handlowe należy płatnikowi mimo zaoczności zakomunikować na podstawie jakich danych władza wymiarowa doszła do wniosku, że zbadane księgi handlowe są formalnie wadliwe, lub też materjalnie niewiarygodne.

—o—

KRONIKA

Wycieczka sfer przemysł.-handlowych do Paryża

Biuro podróży „Francopol“ w Warszawie organizuje wycieczki sfer przemysłowo-handlowych na Targi paryskie i wystawę kolonialną do Paryża. W najbliższych dniach tj. 17. maja br. wyjeżdża I-sza wycieczka. Cena od osoby 890 zł. obejmuje pobyt zagranicą przez 2 tygodnie, całkowite wyżywienie, koszta podróży II. klasą, wszelkie opłaty widowiskowe, hotele, wycieczki w okolice Paryża, auta itd. Wycieczkowcy będą mieli sposobność zetknąć się z oficjalnymi przedstawicielami francuskiego świata handlowego i przemysłowego. Paszporty i wizy, których koszta obejmuje również cena 890.— zł. wyrabia „Francopol“ w Warszawie na podstawie dowodów osobistych.

Obfity i interesujący program pobytu w Paryżu przeglądnąć można w Sekretarjacie Krak. Stowarzyszenia Kupców, ul. Grodzka 43, który przyjmuje również zgłoszenia wycieczkowców. Zaznacza się, że wycieczka najbliższa wyjedzie m. 15—20 maja, o ile zbierze się komplet, złożony z 25 osób.

Z POMORZA.

82 GROSZE ZA BUCIKI. Na licytacji w Chełmie sprzedano 139 par bucików po 82 gr. za parę.

Dobry towar po dobrze skalkulowanej cenie

Zdanie Herberta N. Casson'a, znanego specjalisty reklam., o sprzedaży towaru poniżej cen ustalonych.

Znany fachowiec reklamy, człowiek, któremu wiele fabrykatów zawdzięcza swą popularność na rynku światowym, Herbert N. Casson wypowiedział ostatnio swe zdanie w sprawie obniżania ustalonych cen przez kupców-detalistów. Casson twierdzi, że takie postępowanie nie jest zbrodnią, lecz... glupotą, a ta ostatnia jest największem przestępstwem, jakie może popełnić prawdziwy kupiec. Kupiec bowiem może robić wszystko, nie wolno mu jednak popełniać nigdy głupstw, któreby go zrujnowały. Casson twierdzi dalej, że o ile obniżenie cen jest łatwe, o tyle powrót do racjonalnego poziomu jest trudny. Zazwyczaj towar, którego nie potrafił dostatecznie zabezpieczyć jego wytwórca i oddał go w ręce niepowołanych odsprzedawców, spodziewając się wzrostu obrotów i pomnożenia dochodów, rujnuje sam swego fabrykanta, który stopniowo widzi się zmuszonym do używania coraz gorszych surowców, do redukowania płac robotnikom i do... likwidacji fabryki.

Zdaniem Cassona, nietylko robotnik, urzędnik i producent mają prawo do godziwych zarobków i dochodów za pracę i umiejętność, lecz i kupiec, który jest pośrednikiem pomiędzy wytwórcą a nabywcą. Tylko dobry kupiec może dobrze sprzedawać dobry towar, a wszystkie eksperymenty bezpośredniego obsługiwania konsumenta przez większego wytwórcę zawiodły i zawodzą. Należy dodać, że handel kwitnie i dobrobyt wzrasta tylko w tych krajach, gdzie kupiectwo umie cenić swe stanowisko i nie wstydzi się handlu. Najszkodliwszemi metodami handlu nazywa Casson handel typu „wschodniego“ obliczony na ciem ną klijentelę, wymagającą oszukiwania i zadowoloną tylko wtedy, kiedy się ją przekona, że kupiec na towary dokłada. Tylko kupiec rzetelny, trzymający się ściśle cen, nie wstydzący się swego zawodu jest, zdaniem znanego fachowca reklamowego, podstawą dobrobytu kraju i społeczeństwa.

—oOo—

Wielki spadek spożycia

Zubożała ludność przestaje pić i palić.

Dane statystyczne świadczą o wielkiem zubożeniu najszerszych mas. Bezrobocie, zubożenie wsi i powszechna zniżka płac odbijają się fatalnie na spożyciu, które ciągle i szybko maleje. Szczególnie ciekawe są dane.

Dane statystyczne, charakteryzujące spożycie najważniejszych artykułów na rynku wewnętrznym, dają nam porównanie dwóch lat ostatnich, dotyczące miesiąca lutego w roku 1930 i 1931.

Okazuje się, że przed rokiem sprzedano w lutym 21.906 tonn cementu, a w roku bieżącym tylko 8.621. Nafty sprzedano w całej Polsce w lutym ub. r. 11.487 tonn, a w roku bieżącym — 10.054 tonny. Cukier spadł z 23.243 na 23.054 tonny, a więc stosunkowo bardzo niewiele. Pewną rolę odegrała tu niewątpliwie wzmożona propaganda na rzecz spożycia cukru.

Bardzo poważnie spadł tytuń, bo kiedy w lutym ub. r. sprzedano go za 52.129.000 złotych, to w r. b. tylko za 46.631.000 zł.

Jeszcze większy spadek wykazuje spirytus do picia, z 3978 hektolitrów na 2513. Wręcz katastrofalnie spadła konsumcja zapałek, bo z 10.400 skrzyń (po 5000 pudełek w każdej) na 3118.

Zestawienie tych kilku najważniejszych artykułów spożycia plastycznie mówi o znacznych rozmiarach kryzysu gospodarczego, jaki trapi nasz kraj i odbija się fatalnie na zdolności konsumcyjnej szerokich mas ludności. Zniżka płac, zastosowana wobec tysięcy urzędników państwowych, znacznie pogorszy sytuację. — Spowoduje dalszy spadek spożycia, a przez to pogłębi kryzys.

—o—

NOWE WARUNKI PRACY I PŁACY DOZORCÓW DOMÓW.

Ponieważ Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza przy Inspektoracie Pracy w Krakowie ustanowiła na rok 1931 nowe warunki pracy i płacy dozorców domów w Krakowie, zawierające zmiany w stosunku do warunków r. 1930, nakładem Towarzystwa Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa, Plac Szczepański 2, ukazał się nowy nakład broszurki Dr. Maksymiljana Kornreicha: „O prawach i obowiązkach właścicieli realności wobec dozorców domowych“, obejmujący zmiany na rok 1931, Broszurka jest do nabycia w biurze Towarzystwa.

—o—

SOWIECKIE MASZYNY DO SZYCIA W POLSCE.

W tych dniach sprowadzono do Polski wzory sowieckich maszyn do szycia marki „Original“. Maszyny odznaczają się niesłychaną wytwornością i praktycznością w rozkładzie i urządzeniu wewnętrznem; szereg szafek i szuflad, pokrytych polerowanym orzechem kaukaskim i mazerami, tworzą mebel, który może być ustawiony w każdem mieszkaniu. Cena hurtowa maszyn wynosi wraz z motorkiem 250 zł., pedałowa — 220 zł. Na rynku cena wyniesie około 350 zł. (Nawiasem trzeba dodać, że maszyny Singera sprzedawane są w cenie około 600 zł.). Transakcje zawierane są na minimum 1000 sztuk. Pierwsza partja w ilości 10,000 sztuk dostarczona ma być w najbliższych miesiącach. Sowiety twierdzą, że są gotowe zawrzeć kilka takich transakcyj. Dla Polski przywóz maszyn sowieckich nie stanowi niebezpieczeństwa, bowiem przeważna część maszyn do szycia sprowadzana była dotychczas z Ameryki.

—o—

Niezbędne dla palaczy „BONICOT“



Już i w Polsce nabyć można „BONICOT“ jedyny skuteczny środek, usuwający pod gwarancją szkodliwe dla zdrowia skutki działania nikotyny, pirydyny i amoniaku w tytoniu.

„BONICOT“ jest wypróbowanym i polecanym przez najwybitniejszych lekarzy świata oraz liczne instytuty hygjeny.

„BONICOT“ nie zmienia ani smaku, ani aromatu tytoniu i jest stosowany do papierosów, cygar i fajki.

Polskie Towarzystwo Handlowe „BONICOT“ Sp. z o.o.
Kraków, ul. Zielona l. 10. Telefony 168-41, 146-76.

Krakowska Ajencja

Kraków, ul. Garbarska L. 5.

pośredniczy przy

kupnie i sprzedaży nieruchomości

w Krakowie i na prowincji.



Wytwórnia wszelkiego rodzaju **WINIET**
WYTŁACZANYCH KOLOROWYCH
w różnych rozmiarach pierwszorzędnego wykonania, poleca

ALEKSANDER FISCHHAB

KRAKÓW, ULICA GRODZKA L. 46
TELEFON Nr. 132-56

Zamówienia uskutecznia się najszybciej! Ceny umiarkowane!

A. PIASECKI

FABRYKA CZEKOLADY S. A.
KRAKÓW
POLECA SWE WYROBY

SAMODZIELNY
BUCHALTER-BILANSISTA
korespondent niemiecko-polski
poszukuje posady.
Najlepsze referencje.
Łaskawe zgłoszenia do Administracji Przeglądu Kupieckiego pod „Korespondent“.

Zawiadomienie.

Zawiadamiam, iż otworzyłam

FILJĘ sztucznej farbiarni i chemicznej pralni D. EISENBERGERA

przy ul. św. Agnieszki 1

i przyjmuję wszelką garderobę do czyszczenia i farbowania, jakoteż bieliznę do prania.

Polecam się łask. względom P. T. Publiczności.

Berta Panzerowa
Kraków, Agnieszki 1.

Prędko uskutecznisz działanie rachunkowe, posługując się samoliczącemi tabliczkami mnożenia, dzielenia itd. pod nazwą:

Szybki Rachmistrz (z przykładami uproszczon. działań rachunk.)

Oszczędza czas! Szanuje nerwy! Zapobiega omyłkom! Liczy wszechstronnie! (Do 10.000). Cena 1 Zł. Skład gł. w księg. Gebethnera i Wolffa.

Mimo kryzysu ludzie konsumują, przemysłowcy produkują, kupcy kupują.

Sztuką nielada jest dziś odpowiednio sprzedawać. Tylko celowa, umiejętna reklama może utorować drogę między producentem a nabywcą. Niecelowem jest się ogłaszać w pismach, które nie mają wpływu na nabywców.

Przegląd Kupiecki jako organ stowarzyszeń kupieckich cieszy się ZAUFANIEM swych członków, dlatego też inserenci w Przeglądzie Kupieckim osiągają oczekiwany rezultat.

Naczelny redaktor: Dr. Norbert Salpeter. — Wydawca: Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow. Samuel Kurzmann. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.